Cena numeru 20 mk.

Nr. 165. • Wilno, Wtorek 13 grudnia 1921 r. Rok. I.

SŁOWO WILEŃSKIE

Wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych, o g. 4-ej pop.

Adres Redakcji i Administracji: WILNO, JAGIELLOŃSKA 10, m. 3. Telefon 536. || Redakcja otwarta od 9-ej rano do 2-giej po południu. Administracja: od 9-ej rano do 3-ej pop.

PRENUMERATA: Miesięcznie z odbiorem w Administracji mk. 400. Z dostarczeniem do domu lub przesyłką poczt. mk. 450 || CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz petitowy jednoszpaltowy: przed tekst. 150 mk. pol., za tekst. 70 mk.; w tekście 200 mk. Reklamy za wiersz 150 mk.

Czytajcie wszyscy! Ukazał się № 1-y „Gazetki Wyborczej Ludu Wileńskiego" Żądajcie wszędzie!

GRUDZIEŃ **13** Wtorek. *Dziś* — Łucji P. M. *Jutro* — Herona M. Wschód słońca—8.17 Zachód słońca—3.30

TEATRY I WIDOWISKA.

„Polski" — „Nieuczciwi".
„Powszechny" — „Karpaccy Górale".

KINA:

„Heljos" — „Człowiek bez nazwiska".
„Piccadilly" — Kobieta na śliskiej drodze.
„Lux" — „Barre—syn wilczycy".
„Eden" — „Tarcan zwycięzył".
„Sztremer" — „Tajemnica cyrku Dalfuna".

BIBLJOTEKI i CZYTELNIE.

„Uniwersytecka bibljoteka" otwarta we wtorki, środy, czwartki i piątki od 10—2.
„Uniwersytecka czytelnia" otwarta we wtorki, środy, czwartki i piątki od g. 10—2.
Czytelnia pism i wypożyczalnia książek w Domu Ludowym, Zarzecze 5, otwarte codziennie od godz. 5-tej do godz. 8-ej wiecz.
Czytelnia „Samokształcenie" im. Tomasza Zana (ul. Św. Anny 7, mury św. Michalskie) otwartą jest: od 11 do 2 przed południem (oprócz poniedziałków) od 5½—8 po połud. W niedziele i święta: od 4 do 6 po połud.

Giełda warszawska

z dn. 10-XII-1921.

Na dzisiejszem zebraniu przeważało zaofiarowanie na rynku dewizowym i kursa się obniżyły, dla marki niemieckiej usposobienie mocne z powodu dużego zapotrzebowania.

Funty szterl. — 13400—13300.
Dolary St. Zjedn. — 3225—3175—3200
Franki francuskie 245.
Marki niem. — 16.75—17—16.75.
Korony czeskie—38—37.70.
Korony austr. — 55.

Ciągnienie miljonówki

2,816,895

W sobotniem (10.XII) ciągnieniu miljonówki wylosowano numer 2.816.895, sprzedany w Warszawie.

Porady prawne

udzielają członkom i sympatykom Polsk. Str. Ludowego Ziemi Wileńskiej, dwaj adwokaci przysięgli — codziennie 10—11, we wtorki i piątki od 12—1. ul. Jagiellońska 10 m. 3.

Przyjaciół naszych prosimy o nadsyłanie nam korespondencyj z życia prowincji.

Umowa polsko-gdańska.

Nieprzychylne przyjęcie w Sejmie gdańskim

GDAŃSK, (Pat.). W Sejmie gdańskim rozpoczęto 9 b. m. pierwsze czytanie układu gospodarczego polsko-gdańskiego. Wszyscy mówcy, zabierający głos w dyskusji, występowali przeciwko układowi, bądź poszczególnym jego częściom. Wszyscy domagali się od Senatu gdańskiego, aby postarał się o zmianę polskiej taryfy celnej. Przedstawiciel frakcji komunistycznej domagał się odrzucenia całego układu, przedewszystkiem umowy celnej, przedstawiciel socjalistów niezależnych żądał ustąpienia z Senatu senatora Jewelowskiego. Jewelowski odpowiadając zaznaczył, że rząd polski został zawiadomiony o tem, iż Gdańsk na obecną taryfę celną nie zgadza się. Taryfa celna musi być zmieniona.

Z Górnego Śląska.

Rokowania gospodarcze.

KATOWICE, (Pat.). Wszystkie podkomisje przystąpiły w sobotę do obrad. Powołano szereg rzeczoznawców. Prace narazie mają charakter ogólnej wymiany zdań. Każda strona wypowiada swe poglądy.

KATOWICE, (Pat.) Z powodu rokowań gospodarczych przybyli na G. Śląsk korespondenci pism polskich, niemieckich, francuskich, angielskich, włoskich, szwajcarskich i amerykańskich.

KATOWICE, (Pat.). Minister Lewald odbył w Bytomiu konferencję z prasą niemiecką, na której skreślił przebieg narad wstępnych podkomisji, stwierdził w zakończeniu wielką radość z powodu do obrad, które toczą się na G. Śląsku, ponieważ, jak mówił, gdyby odbywały się one w Genewie lub Gdańsku, Niemcy byliby zgubieni i sprzedani.

Amnestja dla irlandczyków.

HANNOWER. P. A. T. (Radjo). Według wiadomości z Londynu, król podpisał reskrypt o wypuszczeniu na wolność wszystkich internowanych irlandczyków. Według „Daily Express'u" liczba ich wynosi 4,000.

—·—

Sprawa Karelji.

GENEWA. (P. A. T.). Rząd finlandzki przesłał sekretarjatowi Ligi Narodów pismo, mające na celu zwrócenie uwagi Rady Ligi Narodów na sytuację, w jakiej znalazła się ludność Karelji wschodniej, należąca do rasy fińskiej.

—·—

Pojedynek prezydenta ministrów z posłem do parlamentu.

BUDAPESZT. Prezydent ministrów Bethlen wyzwał na pojedynek posła Schyladiego za obelżywą krytykę działalności premjera.

Poczwórny układ w Waszyngtonie.

WASZYNGTON. Punkty zasadnicze „Poczwórnego Układu", który zawarty został pomiędzy Anglją, Francją, Ameryką i Japonją są następujące: 1) układ ustala nienaruszalność terytorjalną sfery Oceanu Spokojnego i zobowiązuje każde z mocarstw do nieatakowania terytorjum innych mocarstw; 2) układ stwierdza, że jeżeli żywotne interesy któregokolwiek z mocarstw w sprawie Oceanu Spokojnego byłyby zagrożone, mocarstwo to zobowiązane jest do porozumienia w tej kwestji z pozostałemi stronami umownemi przed rozpoczęciem jakiejkolwiek innej akcji; 3) w razie nieporozumienia pomiędzy dwiema stronami, dwie drugie winny podjąć akcję pośredniczącą; 4) przymierze angielsko-japońskie wygasa z chwilą wymiany dokumentów ratyfikacyjnych „Poczwórnego Układu" pomiędzy mocarstwami zainteresowanemi. Holandja, której sfera interesów obejmuje Ocean Spokojny, zgłosiła prośbę o przyłączenie jej do „Poczwórnego Układu".

—·—

ZE ŚWIATA

Zaburzenia w Chicago.

LONDYN. (Pat.). W Chicago wybuchnęły poważne zaburzenia, w których wzięło udział przeszło 100,000 osób. Policja użyła broni. 9 osób zabito.

Zajęcie Batumu.

RZYM. (Pat.). Enwer Pasza zajął Batum i zarządził tam ogólną mobilizację. Rząd angorski wystosował do niego 6-cio dniowe ultimatum w sprawie opuszczenia miasta.

Polepszenie się finansów włoskich.

RZYM. (Pat.). Minister finansów wykazał, że deficyt budżetu roku 1922 zmniejszy się o 2 miljardy lirów, podkreślił dążenie rządu do zmniejszenia ilości banknotów w obiegu.

Przedstawicielstwo polskie w Turcji.

KONSTANTYNOPOL. (Pat.). Zia Pasza, minister wojny, wydał 6 b. m. obiad na cześć pełnomocnego ministra polskiego Baranowskiego, attache wojskowego, pułkownika Bobickiego. W obiedzie wzięli udział Zeki Pasza, prezydent gabinetu, Heide Bei, szef gabinetu ministra spraw zagranicznych, oraz major Emin Bei, szef biura informacyjnego ministerstwa wojny.

Strajk w Zagłębiu Ostrawskiem.

MORAWSKA OSTRAWA. (Pat.). Górnicy Zagłębia Ostrawsko-Karwińskiego, którzy dziś podjęli pracę, rozpoczęli nanowo strajk. Powodem oświadczenie dyrektorjatu przedsiębiorców górniczych w sprawie zapowiedzi ministra pracy o rzekomem przyjęciu wszystkich żądań górników. Oświadczenie stwierdza, że żądania górników mogliby przedsiębiorcy przyjąć pod warunkiem zwiększenia o 20 proc. wydajności pracy.

Z Konferencji waszyngtońskiej.

BORDEAUX. (Pat.). Na sobotniem plenarnem posiedzeniu konferencji waszyngtońskiej ogłoszono oficjalnie tekst układu poczwórnego porozumienia. Obowiązywać ma lat dziesięć. Jednocześnie ratyfikacja przymierza angielsko-japońskiego traci moc obowiązującą.

WASZYNGTON. (Pat.). Ostatecznie zredagowano układ w sprawie pacyfiku.

WASZYNGTON. (Pat.). Francja godzi się przystąpić do poczwórnego przymierza.

WASZYNGTON. (Pat.). Układ poczwórnego porozumienia w sprawie pacyfiku został podpisany.

Abstynencja wyborcza „Straży Kresowej".

Od T-wa „Straży Kresowej" otrzymaliśmy następujące oświadczenie:

Towarzystwo Straży Kresowej oznajmia, iż nie będzie brało udziału w wyborach do Sejmu w Wilnie w znaczeniu partyjno-politycznem, to znaczy nie wystawia swoich list poselskich, nie zawiera z nikim bloków wyborczych itd.

Praca Towarzystwa w czasie wyborów zgodnie z uchwałami Zjazdu przedstawicieli Kół Towarzystwa w dniu 13 go listopada b. r. będzie miała jedynie na celu przyczynienie się do zmniejszenia ilości powstrzymujących się od udziału w wyborach.

S. Mydlarz
Sekretarz Zarządu Okręgowego T wa Straży Kresowej

Powyższe oświadczenie jest mniej więcej „mydleniem" oczu, gdyż, jak wiadomo, tak zwane „Rady Ludowe", będące ekspozyturą polityczną apolitycznej „Straży Kresowej" biorą udział w wyborach i to nawet bardzo aktywny.

—s—

Wolność prasy.

(W. A. P.) Dowiadujemy się, iż w związku z rozpoczętą akcją wyborczą, w dniu dzisiejszym podpisany został przez Prezesa Tymczasowej Komisji Rządzącej Dekret o wolności prasy.

Według Dekretu wszystkie czasopisma i publikacje perjodyczne powstają w trybie meldunkowym i podlegają jedynie ograniczeniom przewidzianym w kodeksie karnym.

Deklaracja meldunkowa o założeniu pisma winna być złożona do Departamentu Spraw Wewnętrznych i ma zawierać:

a) Tytuł i rodzaj pisma oraz język, w którym pismo ma być wydawane,
b) imię, nazwisko, wiek i obywatelstwo redaktora i wydawcy oraz miejsce ich zamieszkania,
c) wysokość prenumeraty i cenę pisma w detalicznej sprzedaży,
d) adres drukarni,
e) adres redakcji i administracji.

Redaktorem i wydawcą może być każdy, kto ukończył lat 21, mieszka na terytorjum z którego odbyć się mają wybory do Sejmu w Wilnie, nie jest sądownie pozbawiony praw i mieszka stale w miejscu wydawania pisma.

O ile w deklaracji meldunkowej nie zostały uwzględnione podane wyżej warunki, ze strony Departamentu Spraw Wewnętrznych może nastąpić w ciągu dni 5 ciu od daty złożenia meldunku zakaz wydawania czasopisma. Przed upływem tego terminu nie może być rozpoczęte wydawanie czasopisma.

Wszelkie przestępstwa prasowe należą do kompetencji sądów.

Dekret uchyla wszystkie dotychczas obowiązujące a sprzeczne z nim przepisy prasowe.

Dookoła wyborów.

Błędne zredagowanie ordynacji wyborczej.

(W. A. P.) Koła prawnicze zwracają uwagę na dwa błędy zaszłe w dekrecie o ordynacji wyborczej do Sejmu Wileńskiego, która ogłoszona została w tutejszym Dzienniku Urzędowym.

Pierwszy z tych błędów jest zasadniczy i może pociągnąć za sobą ujemne konsekwencje przy wykonywaniu dekretu; drugi błąd czysto formalny, czyni niejasnym znaczenie kilku artykułów.

Główna pomyłka, zawarta w art. I, polega na tem, iż według brzmienia tego artykułu wyborcą do Sejmu może być tylko osoba, która odpowiada wszystkim warunkom, wyłuszczonym w artykule, podczas gdy w rzeczywistości — co jest rzeczą zupełnie zrozumiałą—prawo wyborcze winno przysługiwać każdemu, kto zadośćuczyni chociażby tylko jednemu z owych ośmiu warunków.

Natomiast w art. 50. zamiast powołania się na art. 51, przez pomyłkę powołano się na artykuł 52, niemający z poprzednim związku logicznego.

—:—

Uchwała Białoruskiego Komitetu Narodowego.

Białoruski Narodowy Komitet w Wilnie ogłosił deklarację, w której wyraża przekonanie, że prawdziwe ujawnienie woli ludności jest możliwem jedynie przy udziale w rządach wszystkich narodowości kraju na zasadzie parytetu i pod warunkiem faktycznego zagwarantowania im narodowych i obywatelskich praw, oraz pod warunkiem rozciągnięcia wyborów na całe terytorjum białoruskie, które zostało oderwane od Rosji.

Powyższą swoją uchwałę Komitet motywuje w 8 miu punktach, z których najważniejsze wskazują na to: że Sejm Wileński ma za zadanie rozstrzygnięcie losu tylko części Białorusi; że władza na terytorjum spornem znajduje się w rękach jednej tylko narodowości — polskiej; że kompetencja Sejmu nie została oficjalnie oznaczona; że wobec krótkiego postępowania wyborczego niezorganizowane społeczeństwo białoruskie nie może zdążyć sformułować i wyrazić swoje postulaty. W 8-ym punkcie wreszcie Komitet stwierdza, że przy takich warunkach ujawnienie woli ludności przez wybory do Sejmu jest niemożliwe.

Obrady Sejmu warszawskiego.

WARSZAWA. (PAT). Na sobotniem przedpołudniowem posiedzeniu Sejmu rozpoczęta była dyskusja nad daniną. Poseł Krupa oświadczył, że jeśli od daniny nie będą wolni chłopi, właściciele 5 morgów, stronnictwo mówcy głosować będzie przeciw daninie. Poseł Hirschhorn stwierdza, że podniesienie kursu obecnej marki nie leży w interesie państwa, które dążyć winno do stabilizacji i przemiany marki na wartościowy pieniądz. Ostatnio spadającej kupiectwo. Rozłożenie daniny na raty obniża jej wartość dla skarbu. Swida imieniem CH. D. zapowiada głosowanie za ustawą. Podobnie oświadczają posłowie Chądzyński, Sokołowski oraz Smota, który jednak żąda zwolnienia chłopów do 4 morgów własności od daniny, oraz progresji. Nastąpiła przerwa do 4 popołudniu.

WARSZAWA. (PAT). Popołudniowe posiedzenie Sejmu. Łańcucki wypowiedział się przeciw daninie. Wojdaliński stwierdza, że stronnictwo jego żąda progresji rozsądnej i uzasadnionej. W sprawie sprzedaży ziemi na daninę należy uzgodnić ją z reformą rolną. Występuje przeciwko projektowi opodatkowania gotówki. Kolliszer uważa, że należy ministrowi dać pełnomocnictwa, któreby dały mu wobec innych ministerstw, społeczeństwa i zagranicy powagę rzecznika woli Sejmu. Minister Michalski stwierdza, że musimy dowieść, iż mamy wolę uniknięcia katastrofy finansowej i potrafimy my to uczynić, gdyż patrzy na nas cały kraj i zagranica. Minister pragnie odpowiedzieć na trzy kwestje, mianowicie opodatkowanie gotówki, progresję zastosowaną do własności ziemskiej, sprzedaż ziemi na pokrycie daniny, przedtem jednak minister stwierdza, że zarzuty niesprawiedliwego obłożenia daniną można zrozumieć wobec braku podatku dochodowego i majątkowego, któreby były podstawą dla słusznego wymiaru daniny. Co do celu daniny, to już widać pewne zmiany na lepsze w stosunkach finansowych, mimo, iż danina będzie nieco opóźniona i jest obcięta przez komisję. Przedtem można było myśleć o użyciu daniny nietylko na pokrycie deficytu lecz fundację banku państwowego, obecnie sytuacja uległa zmianie, wobec czego należałoby skreślić artykuł pierwszy projektu. Minister zawiadamia, iż prawdopodobnie jeszcze w roku bieżącym przedłoży Sejmowi zamknięcie budżetowe za lata 1917, 1918, 1919 oraz że prowizoryczne zestawienie długów i majątku państwowego wykańcza się. Głównym celem daniny ma być dopłata do podatków, które dotąd są płacone w niezwykle niskiej mierze.

Następnie minister wyjaśnił, dlaczego względem wniosku Diamanda, pozornie dogodnego dla skarbu, zajmuje stanowisko odmowne. Stwierdza, że dla opodatkowania ziemi proponował mnożniki większe, na inny projekt zgodzić się nie może, pragnie mieć nie jednostronne klasowe ustawy skarbowe, lecz jednolite sprawiedliwe. Progresję możnaby przyjąć tylko wtedy, gdyby objęła wszystkich płatników według równych żądań zasad, a podstawy do tego brak. Zarzut co do artykułu 52, iż przekreśla reformę rolną, jest niesłuszny, gdyż w sprawie tej decyduje Główny Urząd Ziemski z udziałem ministra skarbu. Minister wnosi uchwalenie ustawy jaknajprędzej najznaczniejszą większością. Następnie izba przerwała dyskusję, uchwaliwszy nagłość wniosków w sprawie nie rozciągania na razie przymusu należenia do kas chorych na robotników w Zawierciu, oraz w sprawie tworzenia bojówek przez Z. L. N. przy poparciu niektórych czynników drugiego oddziału D. O. G. Poznań, przyczem na zarzuty posła Herza wyjaśnień udzielił minister Sosnkowski, protestując przeciwko stale ponawiającemu się wciąganiu armji i jej imienia do walk stronnictw w Sejmie, poczem izba powróciła do obrad nad daniną, zakończyła dyskusję ogólną, szczegółowa zaś rozpocznie się na posiedzeniu poniedziałkowem. Następne posiedzenie w poniedziałek.

MIGAWKI.

Uchwała o słońcu.

Rozważając po swojemu sprawę potępienia posła Zamorskiego przez Sejm, pisze w warszawskiej „Gazecie porannej" jakiś szermierz politykarstwa:

„Wczorajszy wyrok większości sejmowej na broszurę Zamorskiego nie posiada oczywiście żadnego znaczenia moralnego. Większość może uchwalić wszystko — nawet, że słońce świecić przestało. Niemniej jednak słońce świecić będzie".

Rzeczywiście argument ten jest przekonywujący i zachodzi obawa, że może zaniepokoić poważnie myślących czytelników. Gdyby tak większość uchwaliła, że „słońce świecić przestało", sprawa skomplikowałaby się nadzwyczajnie. Nie ulega bowiem wątpliwości, że słońce świeciłoby dalej, szczególnie w dnie pogodne. Jakiżto tryumf byłby dla endecji?

Cała jej prasa z „Rzeczpospolitą" na czele, przepełniona byłaby dowodami na zbawczą działalność promieni słonecznych. Artykuły pana Strońskiego stwierdzałyby obojętność słońca wobec uchwał większości, z punktu „praworządności" w wszechświecie zupełnie uzasadnioną. P. Grzymała Szydlecki w szerokoich feljetonach pod wspólnym tytułem „Blaski słońca w Nocy Listopadowej", wywiódłby rzecz po literacku. Kronikę przepełniałyby wiadomości o porażeniach słonecznych, mimo, że mamy obecnie grudzień. Cała krzykliwa hałastra endecka chadzałaby w kapeluszach słomkowych i letnich ubraniach, a Nowaczyński, pochwyciwszy swoje małpie źwierciadło, raziłby odbitemi promieniami lusterka wszystkich przechodzących „belwederczyków", z przyrodzoną mu złośliwością.

Taka uchwała sejmowa mogłaby wywołać skutki, które dzisiaj w swej rozciągłości nie dadzą się przewidzieć. Nie ludźmy się! Jej następstwa byłyby wprost straszne.

Mimo to jednak i dlatego właśnie, nie traćmy nadziei, że Sejm polski w zrozumieniu powagi niebezpieczeństwa nie uchwali, iż „słońce świecić przestało", że wogóle pozostawi słońce w spokoju, a natomiast energicznie zajmie się wyeliminowaniem ze swego grona jednostek, działających na szkodę Państwa.

Raczej tę ewentualność należy brać w rachubę. *Wel.*

Dzień polityczny.

Zmiany w dyplomacji polskiej.

Minister Skirmunt podpisał nominację byłego posła polskiego w Wiedniu, p. Szaroty, na ministra pełnomocnego i posła nadzwyczajnego. P. Szarota objął stanowisko kierownika delegatury rządu polskiego w Kłajpedzie.

P. Srokowski, b. Konsul generalny w Królewcu, objął urzędowanie w charakterze vice-dyrektora departamentu Min. Spraw Zagranicznych.

Konsul polski przy komisji międzysojuszniczej w Kłajpedzie, pan Mahler został odwołany. Jego miejsce obejmie referent Wydziału Wschodniego M. S. Z. p. Tadeusz Borkowski, który udaje się do Kłajpedy.

Ostateczny wyrok w sprawie majątków polskich, zasekwestrowanych przez rząd rosyjski po roku 1863.

(Wap.). Prezes Izby Kasacyjnej p. Achmatowicz, udzielił przedstawicielowi Wileńskiej Ajencji Prasowej następujących informacyj o rewizji ze strony tej Izby orzeczeń Centralnej Komisji Ziemskiej w sprawie wywłaszczenia majątków na rzecz Państwa na mocy reformy rolnej.

Rewizja orzeczeń C. K. Z.

Nacz. Sąd Kasacyjny — mówił prezes p. Achmatowicz — stanowi najwyższą instancję w kwestjach rozstrzyganych przez Centralną Komisję Ziemską. Kwestje te dotyczą reformy rolnej, a więc wywłaszczenia tych nieruchomości ziemskich, które na mocy ustawy rolnej podlegają wywłaszczeniu na ogólnych zasadach, z powodu naprz. przekroczenia ustanowionej normy ziemi, z powodu istnienia w pewnym majątku odłogów lub przestrzeni z pod wyciętego lasu. Ponadto Sąd Kasacyjny rozstrzyga kwestje, pokrewne reformie rolnej, gdy mianowicie chodzi o wywłaszczenie majątków, nabytych przez osoby rosyjskiego i niemieckiego pochodzenia na mocy przywileju udzielonego im przez rząd rosyjski i osobnych instrukcyj ulgowych dla majątków, zasekwestrowanych drogą administracyjną, które należały do osób, zesłanych administracyjnie za udział w powstaniu 1863 roku.

Dotychczas rozstrzygnęliśmy już 5 spraw tej ostatniej kategorji, przyczem w 4 wypadkach nie uwzględniono skarg wymierzonych przeciwko decyzji Centralnej Komisji Ziemskiej, a w jednym tylko wypadku jej wyrok uchylono.

Ważna kwestja prawnicza.

W tej zaś jednej sprawie wynikło bardzo poważne pytanie prawnicze, a mianowicie, czy podlegają wywłaszczeniu majątki zasekwestrowane, które obecnie są wprawdzie własnością potomków i legalnych spadkobierców pierwszego nabywcy uprzywilejowanego, lecz faktycznie były odziedziczone drogą spadku od innych osób. Taki wypadek zachodzi z majątkiem Raczkowszczyzną (pow. Święciański, dotychczasowe właścicielki: Olga, Eugenja i Zofja Pietrowy). Stan faktyczny tej sprawy przedstawia się w następujący sposób:

Dwie córki pierwszego uprzywilejowanego nabywcy otrzymały w spadku majątek, zasekwestrowany i sprzedany za udział w powstaniu — otrzymały zaś nie od ojca, ale od matki, do której rąk ten majątek przeszedł drogą testamentu pierwszego nabywcy. Ponieważ orzeczenie Centr. Kom. Ziemskiej zapadło wbrew 711 artykułowi ustawy postępowania cywilnego, gdyż Komisja nie wyświetliła najważniejszej w tej materji kwestji, a mianowicie, od kogo i na jakiej podstawie prawnej obecne właścicielki otrzymały majątek, ongiś sprzedany za udział właściciela w powstaniu. Przeto Sąd Kasacyjny — z punktu widzenia formalnego uchylił powyższe orzeczenie Centralnej Komisji Ziemskiej, nie rozstrzygnąwszy jednak kwestji zasadniczej, ponieważ stan faktyczny nie jest jeszcze w całej pełni wyświetlony.

Natomiast zatwierdzono orzeczenie C. K. Z. w sprawie przejęcia na rzecz Państwa majątków: Małachowicze (wł. sukcesorów g. Gejdlera). Puzyryszki (Wiery Ignatowicz). Babiszki (Al. Bożerjanowa) i Dukszty (Marji Kirszewskiej).

Trudności i wątpliwości.

W dalszym wywodzie podkreślił p. prezes Achmatowicz trudności, wynikające dla Sądu Kasacyjnego z tego względu, że musi on dopiero stwarzać praktykę, której na tem polu dotychczas nie było i nie mogło być ani w Rosji, ani w Rzeczypospolitej Polskiej. Tą praktyką Sądu Kasacyjnego Litwy Srodkowej zainteresował się wielce Sąd Najwyższy w Warszawie, ponieważ on sam do rozpoznawania tej kategorji spraw jeszcze nie przystąpił.

W tej dziedzinie wywiązuje się wątpliwość, czy sąd Kasacyjny ma być wyłącznie instancją kasacyjną, czy prócz tego także rewizyjną, czy mianowicie na mocy ustawy o reformie rolnej Sąd Kasacyjny jest wyłącznie sądem rozstrzygającym skargi na zasadach procedury cywilnej i co za tem idzie, winien działać tylko w drodze kasacji, czy też w drodze rewizji orzeczeń Centralnego Urzędu Ziemskiego. Mimo tych wątpliwości Sąd Kasacyjny stosuje obecnie jedynie tryb kasacyjny.

Te początkowe trudności zwiększą się znacznie, gdy działalność urzędów ziemskich, do tego czasu jeszcze należycie nie rozwinięta, obejmie kwestje tak poważne, jak szacunek objektów wywłaszczonych, określenie sumy wykupu, klasyfikacja długów hipotecznych i t. p.

Przykra niespodzianka ustawodawcza.

W dziedzinie wywłaszczenia majątków zasekwestrowanych i sprzedanych przez rząd rosyjski za udział właściciela w powstaniu, zawiera nasze ustawodawstwo pewną przykrą, jeżeli tak rzec można, niespodziankę. Co mianowicie zrobić w wypadku, gdy właściciel, wyzuty ongi z mienia przez rząd rosyjski, wraca dzisiaj do kraju z wygnania? Nasza ustawa nie przewiduje zwrotu majątku w ręce prawego właściciela, gdyby się znalazł, a majątek przechodzi również w takim wypadku na rzecz państwa. Zdarzył się oto fakt, że właściciel, który poszedł na wygnanie za swój patrjotyzm, i rząd rosyjski odebrał mu majątek, obecnie po powrocie stracił wszelkie prawa do swego majątku. Wyjechał z kraju jako 18 letni młodzieniec, wraca do kraju jako zgrzybiały starzec, sterany ciężkiemi robotami i nędzą. Ustawa nie przewiduje dlań wymiaru sprawiedliwości.

Uwadze p. Prokuratora.

Święciańska Komisja Ziemska na posiedzeniu swojem w dniu 20-IX b. r. uchwaliła wywłaszczyć majątek Niestaniszki, własność p. Zygmunta Chomińskiego. P. Chomiński w dniu 15-XI złożył do Głównej Komisji Ziemskiej skargę odwoławczą, którą ze względu na jej formę i treść przytaczamy poniżej in extenso z zachowaniem pisowni i ortografji.

Do
Centralnej Komisji Ziemskiej.
Na werdykt Święciańskiej Ziemskiej Komisji z dn. 20 zeszl. września 1921 r. Obywatela Zygmunta Chomińskiego.
Apellacya.
(Zażalenie).

W odpowiedzi na werdykt Święciańskiej Ziemskiej Komisji z dnia 20 Września b. r. pojaśniam, co następuje:

a) że odpowiedzialność — za działalność ś. p. Ojca mojego Stanisława Chomińskiego, Generała Wojsk Cesarsko-Rosyjskich — ja biorę w zupełności na siebie.

b) że nowotwór niemowięcy jakowy Komisja Święciańska „Litwa Srodkowa" nazywa żadnego dokumentu na przyznanie jej „suwerenności"—nie posiada.

c) że opierając się na Dekretach, jak je Komisja Święciańska „Dekretami Litwy Srodkowej" (p. Dekret № 257) nazywa, pomieniona Komisja jak na mienie ś. p. Ojca mojego, tak na mienie Wielkich Książąt Rosyjskich się bezprawnie targa, za co w niezadługiej zapewne przyszłości każdy z jej członków (za wyłączeniem pp. Bortkiewicza i Milewskiego) ciężko odpowiadać będą.

d) że broniąc się przed zarzutem Komisji Święciańskiej Ziemskiej o nieodpowiedzialności przesłanego przezemnie wyjaśnienia, na dzień 20-go Września przez Komisję Święciańską Ziemską naznaczony mam do zażalenia, że trudnem że jest, za tak krótki 30-tu dniowy termin,—na taką Recepcję jak Posiedzenie Święciańskiej Ziemskiej Komisyi na dzień 20-go Września naznaczoną odrazu osiem rozbójników bolszewików zaprosić (un outrage à la civilisation) aby odpowiedzi na zadawane zapytanie (p. str. 3 cia wiersz 15 z góry protokułu Komisji Święciańskiej Ziemskiej za dzień 20-go Września) były w zupełności odpowiednie i nakoniec c) że Liga Narodów, świeżo tydzień że temu niezwłoczne wyniesienie „suwerennych" jak nazywa Święciańska Ziemska Komisja elementów z miasta Wilna za wyrokowała.

15 października 1921 r.
Wilno.
Zygmunt Chomiński.
Za zgodność
Jastrzębski
Sekretarz C. K. Z.

Główna Komisja Ziemska na posiedzeniu swojem w dniu 10 grudnia b. r., po rozpoznaniu tej skargi, uchwaliła skierować ją do prokuratora celem pociągnięcia autora jej do odpowiedzialności.

Podając o powyższem do wiadomości czytelników „Słowa Wileńskiego", z niecierpliwością oczekiwać będziemy zastosowania polityki „silnej ręki", której zwolennikiem, zdaje się, jest p. Prokurator, i w danym wypadku co do osoby p. Z. Chomińskiego, który albo musi zostać surowo ukarany, albo uznany za niepoczytalnego i zamieszczony w domu zdrowia.

Dwie odezwy.

Pod tym tytułem zamieszcza białoruska „Jednaść" artykuł, w którym zestawia odezwę pożegnalną gen. Żeligowskiego z odezwą nowego prezesa Tymcz. Kom. Rządzącej p. A. Meysztowicza.

Autor artykułu wypowiada się w sprawie ustąpienia gen. Żeligowskiego w sposób następujący:

„My wiemy i nie myślimy ukrywać przed nikim, iż ani obecność, ani nieobecność g. Żeligowskiego w Wilnie nie zmieni zupełnie samej sprawy, w której będą mieć głos: mieszkańcy kraju, polityka Polski a najbardziej życzenie i nakazy wielkich mocarstw europejskich.

W całej sprawie wyjazdu gen. Żeligowskiego nas zainteresowały tylko jego pożegnalne słowa w ogłoszonej odezwie".

Streszczając odezwę generała, autor artykułu czyni następujące uwagi:

„...nic dziwnego, że gen. Żeligowski, doskonale rozumiejąc i odczuwając niedolę swoich rodaków i będąc strasznie zmęczony tym targiem ponad głową narodu, odchodząc mówi ze strasznym bólem: „niestety, zapomniano, że w 2000 lat po Narodzeniu Chrystusa, po światowej wojnie i niemal światowej rewolucji nie można za przykładem dawnej dyplomacji rozstrzygać sprawterytorjalnych, nie pytając o zgodę ludności zainteresowanej".

„Powyższe wyznanie — powiada dalej „Jednaść" — powyższe słowa człowieka, który chciał urzeczywistnić wielkie, mądre, lecz coraz to bardziej zaćmiewane hasła narodu polskiego: „za naszą i waszą wolność", rozniosą się gromkiem echem z odwiecznych murów starego Wilna po całej Białorusi.

Co nowego mógł potem powiedzieć następca gen. Żeligowskiego, p. Meysztowicz? Nic! Nowe słowa i nowe myśli mogłyby tylko bardzo zepsuć harmonję słów generała.

Zrozumiał to p. Meysztowicz i potwierdził jedynie szczerość słów gen. Żeligowskiego". *(rz.)*

Kronika miejska.

— **Prezes Sejmiku pow. Święciańskiego** p. Pietkiewicz, członek zarządu P. S. L., był onegdaj na godzinnej wizycie u gen. Żeligowskiego; wizytę uprzedziła deputacja Sejmiku, wyrażająca żal z powodu ustąpienia generała i nadzieję rychłego zobaczenia się na ziemi Wileńskiej.

Ofiarowane do dyspozycji generała 30.000 marek przeznaczył gen. Żeligowski dla biednych dzieci pasa przyfrontowego.

— **Wiec informacyjny** Narod. bezpartyjnego Komitetu wyborczego obradował w niedzielę w sali artystów plastyków przy bardzo licznym udziale wyborców. Przewodniczył p. Czernicki. Referat o obecnem położeniu Wileńszczyzny, o sprawie wyborów wygłosił red. Horowicz, poczem w ożywionej dyskusji przemawiali prezes Ligi Robotniczej p. Hermanowicz, p. Grycewicz kupiec, urz. Koleji p. Tupalski, pp. Studniccy, p. Czernicki i inni.

Uchwalono wśród oklasków rezolucję oświadczającą się za wcieleniem Wileńszczyzny do Polski oraz wyrażającą zaufanie i poparcie dla bezpartyjnego Komitetu.

— **Niedzielne uroczystości Dyw. Litewsko-Białor.** Zgodnie z programem odbyło się w niedzielę, jako w trzechletnią rocznicę Dywizji Lit. Biał., o godz. 11 w kościele św. Kazimierza, uroczyste nabożeństwo z podniosłem kazaniem J. E. ks. bisk. Bandurskiego.

Po odbytem nabożeństwie dokonał gen. Konarzewski dekoracji oficerów i żołnierzy „Krzyżem Walecznych".

Wieczorem odbył się w pałacu Naczelnika raut, na którym wśród bardzo licznej publiczności obecni byli przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, świata naukowego i prasy. Na sali widzieliśmy J. E. ks. bisk. Bandurskiego, gen. Mokrzeckiego, gen. Konarzewskiego, Prezesa Tymcz. Kom. Rz., p. Tupalskiego, prof. Massoniusa i wielu in.

— **Zebranie sprawozdawcze.** Rada Młodzieży Akademickiej zawiadamia, iż we wtorek dn. 13-XII o godz. 7 i pół wiecz. w sali Kolumnowej odbędzie się Zebranie sprawozdawcze, na którem p. Marja Salmanowiczówna złoży szczegółowe sprawozdanie z X Kongresu Młodzieży Francuskiej oraz Zjazdu Komitetu Wykonawczego Międzynarodowej Konfederacji Studentów w Montpellier.

— **Związek bezpieczeństwa Kraju** złożył Gen. Żeligowskiemu wspaniałą księgę zawierającą przeszło 3.000 podpisów członków i za-

razem dyplom na członka honorowego i protektora Związku. Księga jest oprawiona w tkaninę lnianą wiejskiego wyrobu i przedstawia się nader estetycznie.

— **W uczelni powszechnej im. Tadeusza Zana P. M. Sz.** (ul. Św. Anny 7). We środę dnia 14-go o godz. 7 wiecz. odczyt: „Gaz świetlny“ (z przeźroczami i doświadczeniami). Prelegent p. Al. Dubicki.

— **Na Gwiazdkę dla Żołnierza.** Właściciele pierwszorzędnej restauracji „Warszawianki“ przy ul. Wileńskiej 38, chcąc przyjść z pomocą żołnierzowi polskiemu, ofiarowują od obrotu w dnie 12, 13 i 14 grudnia 5 proc. na Gwiazdkę dla żołnierza. Artyści ze swej strony również ofiarowują godzinę muzyki i zaczynają grać wieczorem od 8-ej nie zaś od 9-ej jak zwykle.

— **Ślizgawka.** Z nakładem olbrzymich kosztów i trudów, udało się Związkom Sportowym Wilna otworzyć z dniem 4 b. m. ślizgawkę, która pod każdym względem odpowiada wymaganiom tego tak doskonałego sportu zimowego.

Ślizgawka mieści się w znakomicie położonym Ogrodzie Sportowym imienia generała Żeligowskiego (dawniej ogród Botaniczny). Tor ślizgawkowy obejmuje duży plac, oraz wszystkie aleje i będzie oświetlony dwudziestu lampami elektrycznemi. W najbliższym czasie będzie uruchomiona wypożyczalnia łyżew. Funkcjonuje szatnia i bufet.

Codziennie będzie przygrywała orkiestra muzyki wojskowej.

TEATRY I MUZYKA.

— **Teatr Polski** gra dzisiaj po raz 2-gi doskonałą sztukę G. Rovetti'ego p. t. „Nieuczciwi“. Pierwszorzędna obsada ról, jak też i najstaranniejsze przygotowanie reżyserskie J. Leśniewskiego, każą wróżyć tej efektownej sztuce zasłużone powodzenie. „Nieuczciwi“ wypełnią repertuar całego tygodnia.

— —

— **Teatr Powszechny.** Dziś i dni następnych ukaże się barwna sztuka ludowa J. Korzeniowskiego „Karpaccy Górale“ urozmaicona śpiewami i tańcami. Rzecz ta wstępnym bojem zdobyła sobie powodzenie i szereg wieczorów wysprzedanych zdaje się być zapewnionym.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Sytuacja gospodarcza w Litwie.

KOWNO. (W. A. P.) Prasa litewska w dalszym ciągu niepokoi się położeniem ekonomicznym państwa i stara się wpłynąć uspakajająco na ludność, twierdząc, że problemem bogactwa państwa jest obecnie nie papierowy pieniądz, ale naturalne bogactwa kraju. Z tego względu radzi, ażeby rząd wstrzymał wszelki eksport za granicę produktów spożywczych i przeto starał się unormować kurs pieniędzy wewnętrz państwa.

W obecnym roku ma miejsce szczególne zjawisko, a mianowicie: z chwilą, gdy zostały zebrane plony z pól, ceny na wszystkie artykuły podskoczyły gwałtownie. Dopóki kurs marki był wysoki, nie dawało się to tak dotkliwie odczuwać, z chwilą zaś kiedy marka zaczęła spadać, a ceny wzrastały, biedna klasa robotnicza znalazła się w położeniu wprost bez wyjścia. Jeszcze jednym czynnikiem wzrostu cen i upadku waluty jest to, że na terenie Litwy kupcy zagraniczni jeżdżą po wsiach i wykupują wszystkie produkty żywnościowe, płacą żądane ceny. Im większe jest zapotrzebowanie, tem więcej podnoszą się ceny na odnośne artykuły.

Dalej prasa narzeka na rząd, że ten wydaje pozwolenia na wywożenie z Litwy zagranicę surowców, przytaczając, że naprz. w tym roku, kiedy Niemcy potrzebowali kartofli — wysłano z Litwy setki wagonów do Prus, co doprowadziło do tego, że kartofli obecnie wprost niema na rynku, a jeżeli i to w cenach bardzo wygórowanych. Cały handel eksportu koncentruje się obecnie na granicy łotewskiej, tak że pow. Rakiski i Poniewieski nic już absolutnie dla kraju dać nie mogą. Ponieważ wszystko, co było do zbytu, zostało sprzedane i obecnie w państwie zachodzi obawa że z tego względu może do wiosny zabraknąć chleba i trzeba go będzie sprowadzać z zagranicy. I nie tylko te powiaty, ale nawet i powiaty południowe, jak Marjampolski i Wyłkowyski ogałacane są systematycznie przez kupców ze wszystkich surowców.

Wydawca P. Narbutt. Drukarnia „Lux“, ul. Gen. Żeligowskiego № 1. Tel. 203. Redaktor odpowiedzialny Justyn Cywiński.